

Konflikt zbrojny India - Pakistan przybiera na sile

OSTATNIE DONIESIENIA agencyjne świadczą o tym, że konflikt zbrojny między Indią a Pakistanem znów przybrał na sile. Według informacji korespondenta Reutera, grupa spadochroniarzy indyjskich zrzucała na pobliskim Karaczi. Równocześnie w Karaczi i Delhi ogłoszono alarmy lotnicze. W czwartek rano do Karaczi przybył sekretarz generalny ONZ U THANT, który uda się następnie do Rawalpindi dla odbycia rozmów z prezydentem Pakistanu, Ayub KHANEM.

LONDYN PAP. Według ostatnich informacji między wojskami indyjskimi i pakistańskimi toczą się w dalszym ciągu walki na lądzie. Strona pakistańska twierdzi, że osiągnęła pewne sukcesy taktyczne w rejonie Lahore.

Korespondent Reutera donosi, że samoloty pakistańskie zbombardowały lotnisko w Dżodhpur leżące około 600 kilometrów na południowy zachód od Delhi.

W Bombaju odbyła się demonstracja miejscowej ludności, która potępiała Stany Zjednoczone i W. Brytanię za udzielenie pomocy Pakistanowi.

Tłok w Kosmosie

Amerykański ośrodek badań kosmicznych w Houston (stan Teksas) obliczył, że od początku ery kosmicznej wystrzelono z ziemi 1519 różnych rakiet i pojazdów. W chwili obecnej 686 obiektów — w tej liczbie szesnastki sztucznych satelitów i rakiet nośnych — krąży po różnych orbitach.

Święto Bułgarii

Z OKAZJI przypadającej dziś 21 rocznicy wyzwolenia Bułgarii Władysław GOMULKA, Edward OCHAB i Józef CYRANKIEWICZ przelali na ręce Todorą ZIWKOWĄ i Georgią TRAJKOWĄ depesze z gorącymi pozdrowieniami i najserdeczniejszymi życzeniami.

(Na str. 3 zamieszczamy artykuł pióra wiceprzewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarii N. GEORGIEWA.)

Na zdjęciu: dziewczęta w rodopskich strojach ludowych.



ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 211 (6558)

9. IX. 65 r.

Kurier

Szezecegiński

Polska wizyta — jednym z najbardziej interesujących wydarzeń na europejskiej arenie politycznej

Premier J. Cyrankiewicz udaje się dziś do Paryża

WARSZAWA PAP. Dziś udaje się do Paryża z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu Republiki Francuskiej prezes Rady Ministrów Józef CYRANKIEWICZ.

Premierowi towarzyszą w podróży: wiceminister Spraw Zagranicznych Marian NASZKOWSKI, wiceminister Handlu Zagranicznego Franciszek MODRZEWSKI oraz grupa doradców.

W czasie pobytu we Francji, który potrwa do 16. bm., przewidziane są rozmowy premiera Cyrankiewicza z prezydentem Francji gen. DE GAULLEM, premierem POMPIDOU i członkami rządu francuskiego oraz spotkania z czołowymi politykami, przedstawicielami ekonomiki i kultury francuskiej.

Program wizyty obejmuje również odwiedczenie przez premiera okręgu Tuluzy.

PARYŻ PAP. Prasa francuska ocenia tę wizytę jako jedno z najbardziej interesujących wydarzeń w chwili obecnej na europejskiej arenie politycznej. Dzienniki i tygodniki zamieszczają na swych łamach bardzo liczne artykuły poświęcone Polsce i stosunkom polsko-francuskim, jak również znaczeniu tych stosunków dla sprawy bezpieczeństwa Europy.

„NOUVEL OBSERVATEUR” w artykule zatytułowanym „Polak w Paryżu” pisze m.in.: „Polska jest krajem, z którym Francja czuła się zawsze

związana niezależnie od tego, jaki by ustrój w nim panował”.

Zastanawiając się nad treścią wizyty „Nouvel Observateur” przy pomina znaczenie Polski — kraju o 23 milionach mieszkańców i 312 000 km kwadratów powierzchni — w tej części Europy. Opierając się na tym wyliczeniu, wnioskując „Problem wymiany kulturalnej między Polską a Francją nie będzie stanowił rdzenia rozmów, jakie premier Cyrankiewicz przeprowadzi w hotelu Matignon i w Pałacu Elizejskim. Rozmowy dotyczyć będą również współpracy gospodarczej. Obydwie strony — przypomina „Observateur” — owe są przez siebie rozszerzyły stosunki w tej dziedzinie. Zwłaszcza prasa i kółka oficjalne Warszawy, jak i przedstawiciele obydwóch francuskich delegacji parlamentarnej, które ostatnio zwiedziły Polskę, wypowiedzieli się już na ten temat: istnieje możliwość zwiększenia eksportu polskiego do Francji.

Autor artykułu wyraża przekonanie, że prezydent DE

GAULLE sprzecyzuje podczas wizyty paryskiej premiera CYRANKIEWICZA swe stanowisko dotyczące problemu niemieckiego. Podkreśla on, że sprawa ta „w najwyższym stopniu obchodzi mieszkańców kra-



ju, w którym co piąty człowiek zginął w czasie ostatniej wojny”.

Drugi obszerny artykuł na temat Polski zamieszcza dziennik „LA NATION”. Artykuł pióra Yves „Micheleta opartony jest zdjeciami Władysława GOMULKI i Józefa CYRANKIEWICZA.

Bombardowania DRW coraz bliżej granic ChRL

Zacięte walki partyzanckie w Wietnamie Południowym

LONDYN PAP. Jak donosi korespondent Reutera z Sajgonu, lotnictwo amerykańskie zbombardowało w dniu 8. bm. most kolejowy na terytorium DRW znajdujący się w odległości zaledwie 27 kilometrów od południowej granicy ChRL. Jest to pierwszy wypadek, kiedy piraci amerykańscy zabrali tak daleko w głąb terytorium DRW. W tej samej operacji 4 samoloty typu F-105 Thunderchief zbombardowały dwa inne mosty, jeden w odległości 49 km a drugi w odległości 50 km na południe od granicy ChRL.

Amerykańskie jednostki wojskowe i oddziały wojsk sajsjonkich, jak dowiaduje się korespondent Reutera, kontynuują tzw. operację „Firanha” skierowaną przeciwko partyzantom zgromadzonym wokół

bazy lotniczej Chu Lai. Wczoraj patrol amerykańskich marines wyzdrzył w powietrze tuzi podziemny znajdujący się w odległości około 30 km na południe od bazy.

Wojska południowowietnamskie prowadzą także nadal działania bojowe przeciwko powstańcom, którzy zaatakowali ich posterunki wokół bazy Da Nang. Wczoraj trwały tam zacięte walki z oddziałem partyzantów o sile jednego batalionu.

Papież złoży wizytę w siedzibie ONZ

NOWY JORK PAP. Rzecznik ONZ potwierdził w środę, że papież PAWEŁ VI odwiedzi jesienią br. siedzibę ONZ i wygłosi przemówienie na forum XX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Rzecznik zastrzegł, że szczegóły protokołarne tej wizyty oraz dokładna data przyjazdu nie zostały jeszcze ustalone. Równocześnie biuro obserwatora Watykanu przy ONZ opublikowało komunikat, w którym potwierdza oficjalnie przyjęcie przez papieża zaproszenia, jakie latem br. wystosował do niego sekretarz generalny U THANT. Komunikat „zakreśla, że papież „zamierza podzielić się z obecnymi na sesji szesnastu delegacji i wszystkich krajów swymi poglądami na temat pokoju i walki z niedostatkami”.

Alarmujący wzrost zachorowań na raka płuca

BERLIN PAP. Światowa Organizacja Zdrowia wskazała w ostatnim ze swoich sprawozdań na alarmujący wzrost zachorowań i zgonów z powodu raka płuca, jakie są notowane w okresie minionych 10 lat. Miastem o największej na świecie śmiertelności z tego powodu jest Berlin zachodni: na 100 tys. zgonów wśród mężczyzn przy pada 111 na raka płuca. Także w sumarycznym zestawieniu zgonów u mężczyzn i kobiet z powodu raka płuca Berlin zachodni zajmuje jedno z czołowych miejsc w statystyce światowej.

Tajemnicza śmierć „Czarnej Carmen”

NOWY JORK PAP. DOROTHY DANDRIDGE, znakomita aktorka muzyka została w środę znaleziona martwa w swym mieszkaniu w Hollywood. Przyczyny jej śmierci nie zostały jeszcze wyjaśnione.

41-LETNIA aktorka i śpiewaczka we wtorek powróciła z podróży do Meksyku. Uskarżając się na ból głowy, udała się po poradę do swego lekarza, który stwierdził zlanie krwi. Wyznaczył jej ponowną wizytę w środę, podczas której miała zabłysnąć artystce głębi. Zdziwiony, że nie przyszła, telefonował do impresaria Dorothy Dandridge. Ten pospieszył do mieszkania artystki, gdzie znalazł ją martwą.

Dorothy Dandridge polscy widzowie znają dobrze z filmów „Tajemnica” i „Czarna Carmen”. Za ten ostatni film aktorka otrzymała Oscara, mimo iż partie wokalne śpiewała za nią inna artystka. Inne filmy, w których Dorothy Dandridge blysnęła wielkim talentem, to „Wyspa słoneczna”, „Porgy and Bess”, organizacja słynnej opery muzykańskiej.

Droga Dorothy Dandridge do kariery, podobnie jak i innych czarnych artystów w Stanach Zjednoczonych, była długa i ciężka. Początkowo występowała w przedstawiach charytatywnych, otrzymywała małe role w drugorzędnych filmach. Wręcz ze swą siostrą oraz z inną młodą dziewczyną utworzyły trio śpiewacze i taneczne. Prowadząc życie koczownicze, zespół przemieszczał się z miasta do miasta, zdobywając sobie znaczną sławę. Odkrył ją Jimmy Luceford, jeden z głównych szefów orkiestr rozrywkowych z lat trzydziestych.

W ostatnich latach Dorothy Dandridge odczuwała trudności finansowe i wpadła w dług. Miała trudności ze znalezieniem ról godnych jej sławy i wielkiego talentu. Producentom nie dobitają się do mych drzwi — mówiła.

Huragan „Betsy” zmienia kierunek

Zagrożenie Kuby nieco zmalało

Gończące przygotowania w Hawanie

HAWANA — NOWY JORK PAP. Przez całą środę w potokach nieustannej ulwy i przy silnej wichurze wiejącej na peryferiach cyklonu „Betsy” trwała ewakuacja wielu miejscowości na szlasyfikowanym wybrzeżu trzech zachodnich prowincji Kuby zagrożonych trw. falą cyklonową, której wysokość dochodzi w ciśnieniu furydyki do 3 metrów ponad zwykły poziom. W Hawanie przeniesiono do hoteli w centrum miasta i do zawczasu przygotowanych schronisk mieszkańców liczących domów znajdujących się nad samym wybrzeżem.

W ŚRODĘ w południe w stolicy ukończono niemal wszelkie przygotowania na wypadek cyklonu — informuje hawajski korespondent PAP. Wiltrny sklepów i okna mieszkań zabezpieczano za pomocą barykad z drewna lub zaklejono paskami papieru, takimi jakimi zabezpieczano okna domów w Warszawie we wrześniu 1839 r. zdjęto szklane sklepy, które zrywano przez huragan mogły być niebezpieczne dla przechodniów. Ograniczono ruch pojazdów w mieście, a wojsko i ochotnicy pracują przy umocnieniu falochronów. Cały wczorajszy dzień rozleśniane radiowe nadawały o kwadrans komunikaty o położeniu cyklonu oraz apele do ludności o zapotrzenie się w jednym z 60 czynnych bez przerwy specjalnych punktów sprzedaży sprzętu do zabezpieczania się przed skutkami huraganu.

Na pierwszych stronach dzieńników hawajskich ukazała się w środę szczegółowa instrukcja do ludności, jak należy się zachować w wypadku gdyby cyklon przesunął się bezpośrednio na Kubę. Według komunikatów obserwatorium meteorologicznego w Hawanie, ogłoszonego 8 września w południe „oko” cyklonu znajdowało się o 230 km na północny zachód od Hawany, a huragan zmienił kierunek postuwania się z południowo-zachodniego na północny, tak iż zagrożenie Kuby nieco zmalało.

Jak donosi korespondent Reutersa w dzisiejszej depeszy z Miami (Floryda) „Betsy” zmienia obecnie w kierunku Teksasu i Meksyku. Według pierwszych oszacowań, straty jakie spowodował huragan w południowo-wschodniej Florydzie określa się na co najmniej 100 tys. dolarów.

17 lat KRL-D Życzenia z Polski

Z OKAZJI 17 rocznicy proklamowania Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Władysław GOMUEKA, Edward OCHAB i Józef CYRANKIEWICZ przesłali na ręce KJM IR SENA i COJ JEN GENA depeszy z życzeniami i wyrażeniami i życzeniami dla bratniego narodu koreańskiego.

Za dużo wiedział?

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi z Monachium, iż w tajemniczych okolicznościach znikł bez śladu wkrótce po powrocie z Wietnamu Południowego Manfred KIEHAST, były porucznik Luftwaffe. W Wietnamie uczestniczył on w walkach po stronie amerykańskich agresorów, a po powrocie pracował jako wartownik w zakładach samochodowych BMW w Monachium. Tydzień temu, jak poinformowano w zakładach, miał wyjechać razem do USA.

Agencja przypomina, że przed 5 tygodniami Kienast w rozmowie z przedstawicielem jednego z wielkich zachodnio-niemieckich tygodników ilustrowanych stwierdził, iż jako lotnik walczył w Wietnamie i został tam ranny.

Gdy w trzy tygodnie później dziennikarze zachodnio-niemieccy usiłowali odbyć z nim rozmowę, w zakładach BMW stwierdzono, iż nie ma on jego adresu, mogą na temat nieistnienia w przekazywać mu ewentualnego listu. Po tygodniowych poszukiwaniach udało się ustalić adres Kienasta, jednakże z domu zniknął on bez śladu.

Największy w Polsce dźwig portowy

GDYNIA PAP. Największy ze znajdujących się w polskich portach żuraw dźwigowy wejdzie do eksploatacji w Gdyni. Jego zdolność udźwigu wynosi 15 ton, a zasięg ramienia 25 metrów. Jest to pierwsza tego rodzaju konstrukcja w kraju. Jej prototypowy projekt został opracowany przez Centralne Biuro Konstrukcji Maszynowych w Bytomiu. Wykonawcą była Fabryka Urządzeń Ciężarowych w Mińsku Mazowieckim. Nasze porty w coraz większym stopniu zapotrząją się w urządzeniach transportowych krajowej produkcji. Na szczególnie uznanie zasługują udładowiki spalinowe typu „MIS”, produkowane w Gliwicach. W porcie gdzińskim montowane są 4-tonowe dźwigi z Mińska, a niedługo nadejdą mają 7,5-tonowe „Wars-y” z Galezna.

Polski kuter na mieliznę

GDANSK PAP. Od kilkunastu godzin na Faltyku szaleje sztorm o sile wiatru 9 stopni w skali Beauforta. Na wysokości portu Bałtyk ok. 50 km na wschód od Krwicy Morskiej wsiadł na mieliznę kuter rybacki „WSD-15”. Z pomocą kilku strażników pospieszyli ratować jednostkę ratowniczą. Zaoczna ekipa jest już w bezpiecznym miejscu, ekipa ciągnięcia kutra z mielizny trwa.

2 bocianiego gniazda

STATKI NA WYŚCIU: M/S „NEREIDA” — z Londynu pod balastem. S/S „BRYGANA MAKOW-SKIEGO” — z Danii; pod balastem. S/S „KIELCE” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYŚCIU: M/S „NER” — do Bostonu i Londynu z cebulą i drożdżami. S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” — do Danii z węglem. S/S „JELCZ” — do Finlandii z węglem.

GOSCIĘ Z PARYŻA Do Szczecina przybył Francois de Monteynard, dyrektor firmy SOCOFAP w Paryżu, która jest agentem FZM w Senegal, Togo i Gabonie oraz Hugo de Bretteville — dyrektor firmy agencji Scanlon z Lagos (Nigeria). Goście z Paryżu którzy kilkakrotnie bawili w naszym mieście, w ciągu dwóch dni odbędą rozmowy z przedstawicielami dyskontu FZM i Zjednoczonego Serwisu Zachodnio-Afrykańskiego UNIAFRICA.

Z-CA DYREKTORA ZPS WYJCHAŁ DO WIEDNIA

Wczoraj opuścił Szczecin, udając się do Wiednia z-ca dyrektora ds. ekologicznych ZPS Stanisław GRZYWIŃSKI. W czasie Wielonarodowych Targów w Wiedniu dyr. Grzywiński przeprowadzi rozmowy z tamtejszymi kołami gospodrczymi, zainteresowanymi naszymi portami szczyńskimi.

W PORCIE

W ciągu ostatniej doby przeładowano ponad 20,5 tys. ton ładunków. Przy nabrzeżach portowych przełożyło 45 statków. Przy nabrzeżu Czechosłowackim m/s „Clemens” bandery duńskiej kołczy ładunek traw. M/s „Ciel Metals” bandery greckiej wyladowało cement bulgarski dla MRD. Przy fali (Berwa) kontynkury przedmiotek 1300 ton kukurydzy meksykańskiej dla kraju. W Bałtyku banderę „Początek” wyladowało analizy dla Westler, a m/s „Mra” (radz) wyladowało fosforyty afrykańskie dla CSRS.

Jugosłowiańskie śliwki i węgierskie jabłka

Dodatkowy import owoców

WARSZAWA PAP. Słaby tegoroczny urodzaj owoców, a przede wszystkim podślawnych na naszym rynku jabłek, wymaga uzupełnienia zapotrzenia zakupami z importu. W tej sprawie Ministerstwo Handlu Wewnętrzno przedłożyło swe decyzeraty, a handel zagraniczny przystąpił do zbadania możliwości zakupów i wykwiży.

NIE MA JESZCZE wprowadzić pełnych wyników co do całości zwiększonego importu (m.in. owoców cytrusowych, których również będzie znacznie więcej), ale już można powiedzieć o dodatkowych kontraktach, które będą finalizowane aż do wiosny przyszłego roku.

Na podstawie umów zawartych z Bułgarią, Jugosławią i Rumunią sprowadzimy w tych latach 31 tys. ton winogron. Jest to o 8 tys. ton więcej, niż przewidywał plan. Transporty winogron będą nadchodziły do 15 listopada, a „szyty” dostaw spodziewany jest na przełomie września i października.

Wyższe od planowanych są dotychczasowe dostawy brzoskwin. Podobnie jest z arbuzami, których już sprowadzono przeszło 5 tys. ton, a galska partia (w ilości 5 tys. ton) — jest zakontraktowana.

Ponadplanowe ograniczenie zakupu dotyczy w tym roku także śliwek i jabłek. Pierwsze partie jugosłowiańskich śliwek-węgierskich (w ilości 800 ton) spodziewane są na rynku w przyszłym tygodniu. Węgierskie jabłka zimowych odmian, których jak dotąd zamówiono 4 tys. ton, będą przeznaczane na zapotrzenie w późniejszych miesiącach.

Dobre wyniki w budownictwie

WARSZAWA PAP. W środę odbyła się w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych narada dyrektorów zjednoczeń budownictwa, poświęcona ocenie realizacji bieżących zadań produkcyjnych i perspektyw wykonania planu rocznego. Obradom przewodniczył min. Marian OLEWICKI.

W toku narady stwierdzono, że przedsiębiorstwa i zakłady tego resortu do końca bieżącego kwartału wykonały 72 proc. zadań planu rocznego w zakresie budownictwa, a plan oddawania izb mieszkalnych — w ok. 70 proc. Wyniki te świadczą o dalszej poprawie rytmiczności przekazywania obiektów w porównaniu z latami ubiegłymi oraz wykonywanie pełne wykonanie zadań rocznych.

Konkurs na pamiętniki z Majdanka

Państwowe Muzeum na Majdanku ogłasza konkurs otwarty na prace artystyczne związane z oborem konspiracyjnym na Majdanku, jego filmami oraz obywateli zagłady, jeńcami, pracy przymusowej dla ludności żydowskiej i przesiedleńcami, a także więźniów i nielicznymi na Lubelszczyźnie.

Muzeum zwraca się do wszystkich byłych więźniów, wymienionych obywateli jak również do osób, które pracowały w organizacjach niemieckich pomocniczych (PCK i RGO), pomagali ukrywać i zbliżać więźniów i jeńców wojennych, osób związanych z komórkami do spraw więźniactwa przy organizacji konspiracyjnych oraz zatrudnionych w firmach budowlanych na terenie wymienionych obywateli — do wzięcia udziału w konkursie.

Prace w dwóch egzemplarzach należy nadsyłać na adres: Państwowe Muzeum na Majdanku — Lublin z dopiskiem „Konkurs na pamiętniki”. Ostatni termin na sylanym pamiętników upływa 30 czerwca 1968 r. Wszystkie zaopatrzenia w sprawie konkursu należy kierować pod adresem Muzeum na Majdanku.

Konferencja Naukowo-Techniczna w XX-lecie WKP NOT

10 i 11 września odbędzie się w Szczecinie i Świnoujściu uroczysta konferencja naukowo-techniczna poświęcona obchodom XX-lecia Wojewódzkiego Komitetu Porozumiewawczego NOT. W konferencji wezmą udział działacze NOT z województwa szczecińskiego, przyodbywają inżynierowie i technicy, a także liczne delegacje stowarzyszeń naukowo-technicznych z innych województw.

W pierwszym dniu obrad, które odbędą się w sali konferencyjnej KW PZPR w Szczecinie wygłoszony zostanie referat programowy, a następnie referat na temat postępu technicznego. Zasłużeni działacze NOT otrzymają odznaczenia. Po południu uczestnicy konferencji zwiedzą miasto i port, a w sobotę udadzą się statkiem do Świnoujścia. W trakcie przejazdu odbędą się dyskusje na wygłoszonych w poprzednim dniu referatami. W Świnoujściu nastąpi zwiedzenie portu, miasta oraz bazy rybackiej „Odra”. Wiceprezorem — zakończenie konferencji.

Protokolat nad uroczystą konferencją naukowo-techniczną szczyńską NOT objął przewodniczący Prezydium WRN — Marian LEMPICKI. (wit)

Sejmik autosłopowiczów w Zakopanem

SPOŁECZNY KOMITET „Autostop” zaprasza autosłopowiczów z całej Polski w dniach 17-19 bm. do Zakopanem. Programem na wielki mas. organizowany w ramach X Centralnego Międzynarodowego Rajdu Przyjaźni „SZLAKAMI LENINA”. Organizatorzy liczą głównie na przyjazd autosłopowiczów, którzy w 1968 r. mieli 18 lat, a dzisiaj, jeżeli warunki woli, a na wyjazdowych mają tytuły naukowe „mgr” i „dr”. Obecność na zlocie młodzieży pracującej pozwoli działaczom z komitetu „AUTOSTOP” powziąć szersze na trudności tej popularnej imprezy. (a)

41,6 miliarda złotych wkładów ludności w PKO

WARSZAWA PAP. Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął w dniu 31 sierpnia 1968 r. 41 mld 573 mln zł, w tym 39 mld 482 miliony złotych na konta oszczędnościowych oraz 2 mld 991 mln zł na rachunkach bieżących i rozliczeniowych. W sierpniu władzy na książeczkach oszczędnościowych wzrosły o 102 mln zł, a łącznie w ciągu 8 miesięcy br. o 4 mld 436 mln zł, tj. o 12 proc. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w sierpniu o 133 tys. sztuk, a łącznie w okresie 8 miesięcy br. — o 1 milion 667 tys. sztuk. Tytułem odsetek i premii właściciele książeczek oszczędnościowych otrzymali w br. 822 mln zł. Na kwotę te składają się dopisane do książeczek odsetki i premie piętnięcie w wysokości 633 mln zł oraz równowartość wycenianych 1 387 samochodów, 461 motocykli, 169 motorowerów i 116 skórowan na własny krajowy i wycieczki za granicę.

Święto narodowe BULGARII

Nikołaj Georgiew

Wiceprzewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bulgarii

W Bulgarii szybko warstwiczeba naukowo-badawczychinstytutów, państwowych instytutów sztuki i kultury. Bułgaria zajmuje jedno z czołowych miejsc w świecie co do liczby instytucji kulturalnych: bibliotek, świetlic, domów kultury, teatrów, oper, kin, orkiestr symfonicznych, muzeów, amatorskich zespołów artystycznych itd.

mulatorowe, transformatory, wagony kolejowe, urządzenia do fabryk wzbogacających, maszyn do obróbki metali i inne.

Do końca 1965 r. produkcja przemysłowa wzrosła o 9,8 proc. w porównaniu z 1964 r., a dochód narodowy o 5,7 proc. W roku bieżącym wyprodukowano ponad 10 miliardów kWh energii elektrycznej (38 razy więcej niż w 1939 r.), ponad 23 milionów ton węgla (214 000 ton w 1939 r.), ponad 2 600 000 ton ropy naftowej, ponad 2 miliony rud żelaznych, około 600 000 ton stali, 775 000 ton żelaza, 91 000 ton ołowiu, duże ilości cynku i miedzi.

Doskonale są perspektywy rozwoju przemysłu bułgarskiego. W budowie znajduje się wielki kombinat hutniczy Kremikowcy, kompleks energetyczny „Maryca-Iszok”, petrochemiczne zakłady koło Burgasu oraz szereg innych przedsiębiorstw chemicznych i włókienniczych.

Szybko rozwija się przemysł lekki, spożywczy i przetwórczy. Państwo dysponuje niezbędnymi rezerwami towarów spożywczych i przemysłowych oraz dokłada wszelkich starań w celu maksymalnego zaspokojenia potrzeb ludności. Fundusze społeczne społecznicy wzrosły w okresie 1962—1964 r. około 4 razy. W r. przedstawić one będą jedną szóstą całego dochodu narodowego.

Trzeba podkreślić, że istniejące obiektywne warunki ekonomiczne również umożliwiają przyspieszenie procesu przebudowy gospodarki rolnej Bułgarii na podstawach socjalistycznych. W 1964 r. doszło do całkowitego zwycięstwa idei spółdzielczości na wsi. Przeszenie się do wielkiej spółdzielni produkcyjnej stworzyło warunki do szybkiego i pomyślnego wprowadzenia mechanizacji przy uprawie różnych kultur i do szybkiego rozwoju produkcji rolnej, która w porównaniu z poziomem przedwojennym zwiększyła się dwukrotnie.

Szybkie tempo, w jakim rozwija się ekonomika kraju, umożliwia realizację polityki stałego podnoszenia poziomu kulturalnego i stopy życiowej mas pracujących. W Bułgarii od dawna nie ma bezrobocia, a realne dochody pracujących wciąż wzrastają. Ogółem przyrost czystego dochodu na jednego mieszkańca w latach 1956—1964 r. wyniósł 80 proc. Ochrona zdrowia oraz szkolnictwo w naszym kraju są bezpłatne. Na stare lata wszyscy pracujący mają zapewniony byt.

Sukcesy w rozwoju nowego państwa bułgarskiego na drodze pokoju i budownictwa socjalistycznego są potwierdzeniem słuszności przeprowadzonej linii politycznej, proklamowanej przez wrześniowe zwycięstwo narodowe w 1944 roku.

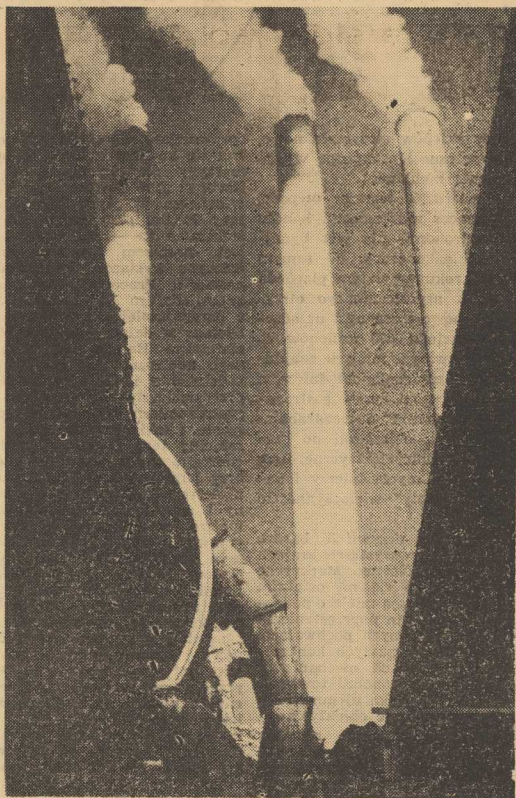
Z dnia na dzień Polska-Francja

DZIS premier Cyrankiewicz jedzie do Paryża. Szlakiem tradycyjnej przyjaźni dwóch narodów, przyjaźni, która przetrwała wieki, mimo zmieniających się, mimo oficjalnego chłodu, który wkradł się w stosunki dyplomatyczne obu rządów w okresach takich, jak czasy „zimnej wojny”.

Zasługą prezydenta de Gaulle'a jest odwrót od tych czasów. Uznanie granicy na Odrze i Nysie za ostateczną linię demarkacyjną między Polską a Niemcami było jednym z pierwszych aktów generala — prezydenta i dokonało wyłomu w murze milczenia, który na Zachodzie oczekał tę sprawę. Stosunkiem do atomowych rozstrzeżeń NRF dowiodł, że rozumie prawdziwy interes Francji, że umie wyciągnąć wnioski z historii, który tak podobny los ogłotała i Francji i Polsce w czasie ostatecznej wojny.

De Gaulle udowodnił na przykładzie Francji, że można być członkiem Paku Atlantycznego, a jednocześnie nie być amerykańskim satelitą. Udowodnił niezależność Francji potępiając interwencję USA w Wietnamie i w Dominikanie i opowiadając się za samostanowieniem narodów. Udowodnił jej niezależność zapalając zielone światła dla kontaktów politycznych, gospodarczych i społecznych ze Wschodem, z krajami socjalistycznymi, z Polską, nie ogładając się na to, co powiedziały nowi politycy z Bonn. „Polska leży między Rosją a Francją” napisał kiedyś Heine, mając na myśli naturalne sojusze naszego kraju. Dziś — istnienie NRD kryguje to powiędzenie. Ale nie zmniejsza w niczym znaczenia poprawy stosunków polsko-francuskich, których wyrazem jest paryska wizyta polskiego premiera.

Sztuka jest przegrzeć między dwoma krajami po most współpracy i zrozumienia mimo dzielących je różnic, akcentując to wspólne, co jest im wspólne i bliskie. W tym leży najbliższe wartości różnowe, które premier Cyrankiewicz prowadzi będzie w Paryżu. Bo wiele wspólnego mają Polska i Francja, kraje, które znają cenę pokoju i bezpieczeństwa Europy. (Z. A.)



PRZED 21 laty, 9 września 1944 r. rewolucyjne siły narodu bułgarskiego w czasie ofensywy Armii Radzieckiej na Bałkanach wywalczyły wolność po wieloletniej krwawej walce przeciw kapitalizmowi i faszynomowi.

To co charakteryzuje bułgarską gospodarkę w ciągu minionych 21 lat, to wysokie tempo jej rozwoju. Produkcja przemysłu bułgarskiego w 1964 r. była 19 razy większa od produkcji w 1939 r. Stworzono wiele gałęzi przemysłu, które do 1944 r. nie istniały w ogóle — r. in. hutnictwo czarne i kolorowe, przemysł maszynowy, chemiczny, elektryczny itd.

Kiedyś Bułgaria sprowadzała wszystkie rodzaje maszyn i urządzeń, a dziś sama zaspokaja nie tylko znaczną część swych potrzeb, produkując maszyny, ale również eksportuje silniki elektryczne, wózki aku-

Na zdjęciu: fragment cementowni „Wulkan” w Dimitrowgradzie. CAF

Miasto wielkiej chemii

(Korespondencja własna „Kuriera” z Francji)

LACQ — płaskowyż, na którym przed kilkunastu laty francuskie ekipy geologiczne odnalazły przebogate złoża gazu ziemnego. Lacq, na które dziś pałry się z lotu ptaka — to setki kilometrów w dżwie kształty powyginanych rur, dziesiątki i setki przegradzanych srebrzystych zbiorników i wież kondensacyjnych.

Z GŁEBOKOŚCI 6 tysięcy metrów płynie tu do stalowych przewodów gaz, podstawowy surowiec wielkiej nowoczesnej chemii. Gaz, którego nie należy palić, który całkowicie przeznaczony jest na przerobkę chemiczną. Gaz z Lacq daje olbrzymie ilości acetyleny, alkoholu przemysłowego, daje sacharyny, tkaniny, kauczuk syntetyczny.

Nie na tym kończą się możliwości wielkich gazowych zasobów. W Lacq produkuje się farby i lakiery, produkty syntetyczne zastępujące płazne kwi dla transformacji, materiały izolacyjne dla elektryczności.

W Lacq, które należy do „Societe Nationale des Petroles d'Aquitaine” pracują inżynierowie i technicy. Załoga jak we wszystkich wielkich nowoczesnych zakładach chemicznych, nie jest zbyt liczna. Trzeba było jednak dla ludzi czuwających nad tak różnicowaną produkcją, która opuszcza zakłady w cysternach i wagonach, zbudować miasta. W sąsiedztwie „największej francuskiej chemii” powstało nowe miasto, miasto białych domów, szerokiej ulic — Mourenx-le-Neuve.

Lacq jest wielkim osiągnięciem francuskiej chemii. Istnieje jednak bardzo poważne „ale”, które ciąży nad przyszłością zarówno zakładów jak i supernowoczesnego miasta, które dla tych zakładów powstało. Specjaliści obliczyli, że zapasy gazu, na których zbudowano zakłady, wystarczą zaledwie na 25 lat. Nie ulega wątpliwości, że 25-letni okres produkcji całkowicie opłaci, nawet

z ogromnym zyskiem, inwestycje. Co jednak będzie po upływie tego czasu? Co stanie się z miastem Mourenx — tylko dla tych zakładów zbudowanym, co stanie się z mieszkańcami?

Oto wielki problem, nad którym myślą nie tylko naukowcy, ale przede wszystkim parlamentarzyści. Wspaniała jest teratynność Lacq, jaka będzie jednak jego przyszłość, o tym zdecydować prawdopodobnie najbliższe lata. Być może, że zakłady w Lacq przekształcone zostaną w przyszłości w wielkie zakłady petrochemiczne, że wyścielonym surowcem dla Lacq po wyczerpaniu zasobów gazu ziemnego stanie się ropa naftowa, złoża której odkryto przed kilku laty we Francji mogą dostarczyć dostatecznej dla tych gigantycznych zakładów ilości surowca.

Lacq i Mourenx urzekają swoją surową nowoczesną pięknością. Oby przetrwała ona dłużej niż 25 lat, oby jak tego pragnął i jak o tym marzą mieszkańcy okolic, zakłady pracowały przez wieki lat, po wyczerpaniu zapasów gazu, na innym surowcu.

MIECZYSLAW DERSKI Paryskie zabytli i atrakcyjne turystyczne przyciągają turystów z całego świata. Mimo że w tym roku deszczowa pogoda wriałkowo nie sprzyjała zwiedzaniu, turystów wcale nie jest w Paryżu mniej niż zazwyczaj. Oto grupa turystów nad narzadanami na Placu de la Concorde. CAF

Ze swiata

ODDANI CZYTELNICZY

Na pytanie, jaką gazetę wolą, wielu mieszkańców Nowego Jorka wymieniło „Colliers”. „Zdumiewające przywiązanie — pisze w związku z tym paryski „Express”. — Nie zauważyli oni, że ich ulubione pismo nie egzystuje już od 1 lat. Ostatni numer „Colliersa” ukazał się bowiem w styczniu 1957 roku.

REKLAMA

„Wchodźcie i spójrzcie na te spokojne! Nasze odbiorcy radiowi i telewizyjni są w remoncie”. Po wywiezieniu tego ogłoszenia na drzwiach pewnej nowojorskiej restauracji liczba krzyżujących z jej usług wzrosła dwukrotnie.

KOLEKCJA... POZARÓW

Wykładowca Politechniki Azerbejdżkańskiej P. Czerkiewicz już od przeszło 30 lat zbiera dane o największych pożarach i eksplozjach, jakie miały miejsce na świecie, w powietrzu i w wodzie. Zbór liczy ponad 2 tysiące fotografii, opisów i rysunków. W oparciu o ten bogaty materiał Czerkiewicz napisał kilka prac na temat techniki przeciwpożarowej.

ZWIERZĄTKO-LILIPUT

Najmniejsze zwierze na kuli ziemskiej odkryto niedawno w Kazachstanie. Ma ono srogo-brunatną futerkę, wazy... 5 gramów i jest ssakiem. Połuje wyłącznie na owady.

Równouprawnienie dla kobiet

W amerykańskim stanie Texas odbył się niedawno wiec kobiet zorganizowany na znak protestu przeciwko dyskryminacji. Zgromadzone kobiety domagały się anulowania pewnego paragrafu praw sta nowych, w myśl którego mężczyzna, który zabił kochankę swojej żony, nie podlega karze, natomiast podobny czyn kobiety w stosunku do kochanki męża jest karamny.



Mimo, że telefon jest osiągnięciem technicznym popularnym już od kilkudziesięciu lat, jego powszechność u nas jest wciąż jeszcze zbyt mała.

Przechodząc ulicami Szczecina wcale nie tak łatwo skorzystać z telefonu w pilnej sprawie służbowej, czy prywatnej. Automaty niszczą chuligani, kioski z reguły aparatów nie mają, sklepy natomiast trzymają czarne telefoniczne pudełka głęboko na zapleczu i pod silnym zamknięciem.

Chobyśmy nie wiem jak przekonywali o konieczności udostępnienia ogółowi wszystkich służbowych, a często i nie służbowych aparatów, główna przyczyna i tak pozostanie ta sama: brak nam jeszcze podstawowych ilości urządzeń technicznych dla zaspokojenia minimalnych potrzeb w tej dziedzinie łączności. I to urządzeń wcale nie tanich. Nie wystarczy przecież tylko zakupić aparat telefoniczny. Potrzebne są jeszcze skomplikowane urządzenia stacyjne, kable, linie magistralne...

Kiedy telefon nie będzie rarytasem?

Problem nie jest więc taki prosty. W Szczecinie jest obecnie około 17 tys. abonentów telefonicznych obsługiwanych przez 7 automatycznych centrality współpracujących ze sobą. Siódma centrala — na Niebuszowie została wybudowana w tym roku. Przyjmie ona do końca roku 3,500 nowych abonentów.

I to na najbliższe lata wszystko. Przyszła pięciolatka przewiduje uruchomienie do roku 1970 nowej centrali na Pomorzyczach z 3,200 numerami i rozbudowę centrali na Niebuszowie o 2000 numerów. Nie jest to dużo, nie można więc spodziewać się radykalnej poprawy w miejscowej łączności telefonicznej w Szczecinie. Nie znaczy to jednak, że wyczerpują się na tym wszystkie plany łącznościowców. Większe nawet potrzeby od samego Szczecina mają przecież małe miejscowości — wsie i miasteczka, z którymi łączność telefoniczna w godzinach wieczornych, a także w dni świąteczne jest bardzo ograniczona.

Zostanie więc wybudowana automatyczna centrala w Goleniowie (zamiat dotychczasowej — ręcznej), stare urządzenia centrali będą wymienione również w Gryficach i Kamieniu, a zwiększyć liczbę abonentów trzeba będzie możliwie najszybciej w Starogardzie i w Swińoujściu. Właśnie w Swińoujściu Brygada racjonalizatorów DOPIT rozbudowuje „sposobem gospodarczym” centralę, która uzyska dzięki temu 20 nowych numerów.

Wspólnie z radami narodowymi łącznościowcy rozpoczęli akcję radykalnej poprawy łączności na wsi. Główne zadanie — to zapewnienie łączności telefonicznej przez całą dobę przy pomocy niewielkich centrality automatycznych. Jeszcze w tym roku wsie szcześcińskie otrzymają 17 takich centrality.

W stolicy mówią się dość szeroko o automatyzacji telefonicznego ruchu międzymiastowego i międzynarodowego. Kiedy dotrze ona do Szczecina?

Na początku wprowadzona będzie tzw. półautomatyzacja, która umożliwi telefonistom bezpośrednie połączenie z abonentem. Do końca tego roku innowacje te nasza łączność wprowadzi na linie do Warszawy, Koszalina, a także do Starogardu i Swińoujścia. Pełnej automatyzacji, dzięki której z aparatu domowego możemy sami wykrecać numer w innym mieście — możemy spodziewać się do 1970 r. w połączeniach Szczecina z Gdańskiem, Katowicami i Koszalinem.

Prócz tego usprawnienia techniczne idą w kierunku uwielokrotnienia linii telefonicznych. Ma to ogromne znaczenie dla dobrego połączenia z atrakcyjnymi miejscowościami wypoczynkowymi, takimi jak Międzyzdroje i Swińoujście, do których w sezonie wprost nie sposób się dodzwonić. (kg)

„JACY JESTEŚMY-JACY CHCEMY BYĆ”

Wakacje 1965 roku, wrzesień człowiek po nauce może wyopcać. Wypocząć? Piękne słowo, lecz nie dla nas, maturzystów. Przed nami nowe problemy, nowe wrażenia, smutki i radości. Zaczynają się już inne dni, zupełnie odmienne od tych szkolnych. Teraz można jedynie porościć do wspomnień. Gdy zaczęliśmy uczęszczać do nowej szkoły, czuliśmy się tu, jak to zwykłe na początku bywa, nieco obco. Jednak w miarę wpływu czasu „ogólniak Czarnieckiego” stał się dla nas prawie drugim domem. Duża w tym rola samej atmosfery szkolnej, którą stwarzaliśmy oczywiście my sami, ale w której swój wielki udział miało również całe grono pedagogiczne. To odpowiednie podejście do nas profesorów spowodowało, że popularny „Czarniecki” nie zatracił nic ze swych świetnych tradycji, stając się dla nas, w ciągu naszego 4-letniego tu pobytu, najlepszą szkołą w rodzinnym Szczecinie. A jacy byli nasi profesorowie? Złoty dorobcy, surowi czy pobłażający?

Abiturienti pamiętają z pewnością bardzo popularną „Ciocię” — prof. Beganiską. Mimo że „Ciocią” nigdy nam nie poślubiła i była niezwykle wymagająca, bardzo ją wszyscy lubiliśmy. Mocno lubianymi również przez młodzież byli: dyrektor naszej szkoły — Z. Ciesiul, prof. Skolimowska, popularny „Mymus”, prof. Kuciel wicz, prof. Weimann, zawsze wesóło prof. Gajowa, uśmiechnięty prof. Kaczorek i inni. Niezatarle pozostają w naszej pamięci lekcje historii i che-

mil, prowadzone przez prof. Szczegolewskiego i Kapuścińskiego, na których uczniowie mobilizowani byli do największego wysiłku. Szczególnie różną była klasa XI c, ze względu na bardzo dobre wyniki w nauce i... nie zawsze najładniejsze zachowanie. Wpłynęło na to utworzenie się w klasie dwóch grup: „rozrabiaczy” i „naukowców” (bardziej fachowa nazwa: kujoni). Do grupy „rozrabiaczy” należała większość chłopców i niektórzy przedsiwicieli piękniejszej, połowy naszej klasy. Grupa ta miała oczywiście zdecydowany wpływ na tok wydarzeń klasowych.

W szkole i poza szkołą

Zawsze skóra była do zainicjowania nieprawdopodobnych wyburzeń. Naturalnie nasi wychowawcy nie wyciągali z tego zbyt ostrych konsekwencji, gdyż wyburzyki raczej umiarkowane i struna nie była nigdy przeciągnięta.

Skład grupy „naukowców” był bardzo mały. Należało do niej tylko kilku chłopców i dziewcząt, dla których „wykucie na blachę” określonego materiału było celem życiowym. Ale i oni mieli chwile słabości. Nieraz zdarzało się, że problemem dnia lekcyjnego dla „na-

Kulawe zaplecze

Był okres, kiedy w handlu powiadano: technika przede wszystkim. Ze niby bez techniki ani rusz! Ze jeżeli chcemy usprawnić zaopatrzenie rynku, to na pierwsze miejsce w handlu detalicznym i w gastronomii musi wkroczyć technika. I wkroczyła. Poszły na to ciężkie miliony, dzięki którym do sklepów, restauracji i barów skierowano tysiące wysoko-sprawnych maszyn i urządzeń. Liczba samych lodówek i chłodziń wzrosła w królestwie Merkurgo — w ciągu sześciu lat — dziesięciokrotnie: od 5 do 50 tys. Równe dziesiąte razy zwiększyła się także liczba saturatorów: od 500 do 5 tys. Wyrazem inwazji nowej techniki jest także fakt, że w okresie ostatnich kilku lat kilkanaście ty-

sięcy sklepów otrzymało nowe, nowoczesne i estetyczne wyposażenie meblowe.

Stwierdzić jeszcze wypada, że proces modernizacji handlu i gastronomii nie jest bynajmniej zakończony. W samym tylko roku przyszłym placówki handlu uspołecznionego otrzymają nowe maszyny i urządzenia wartości 300 milionów zł. Na pierwszym miejscu znajdują się urządzenia chłodnicze, a zaraz za nimi sprzęt gastronomiczny: „wilki” do rozdrabniania mięsa, oberački do kartofli, patelnie elektryczne, urządzenia do mycia talerzy i naczyń, „roboty” wieloczynnościowe.

I to jest oczywiście bardzo dobrze. We wszystkich krajach — gdzie królestwo Merkurgo nie znajduje się na ostatnim miejscu — mają miejsce podobne zmiany. Nie poprzestaniemy jednak na samych pochwatach. Albowiem w naszych konkretnych warunkach mechanizacji handlu i gastronomii towarzyszą dwa zjawiska ujemne. Podstawowe, ale nie obiektywne.

PIERWSZE — to remonty maszyn i urządzeń handlowych i gastronomicznych. Z przeprowadzonej analizy wynika, że około 20 procent tego sprzętu stoi bezużytecznie. Personel sklepów i zakładów gastronomicznych jest często nie przygotowany do obsługi chłodziń, wag precyzyjnych, kas czy naczyń elektrycznych. Nie wie, jak się z tym skomplikowanym sprzętem obchodzić. Stąd częste awarie. A że i remonty wloką się całymi tygodniami, a nawet miesiącami — nie trzeba sedna sprawy dłużej wyrażać.

DRUGIE ZJAWISKO — to sposób bycia samych handlowców. Wydaje się bowiem, że nie będzie przesadą następujące stwierdzenie: wyposażenie handlu i gastronomii w maszyny i ich sprawność wzrosła o wiele szybciej i w o wiele znaczniej stopniu, niż poziom obsługi ze strony ekspedientów i kelnerów. Na skutek tego zaplecze handlu i gastronomii, choć coraz bogatsze i

Wszystkiemu temat — bielizna w kompletach

W wielu krajach produkuje się i sprzedaje bieliznę damską nie tylko w kompletach, lecz także w pojedynczych sztukach. Koszulki, halki i majteczki. Nasz wytwórca stroju jednak od takich innowacji, mimo że klientki wciąż się ich domagają. Może być więc producent bielizny damskiej zachęcić aby poszły w ślady swoich kolegów zaopatrzyć rynek w damskie pończochy, które można nosić nie tylko na parę, lecz także na szuki, co uznane zostało za pociągające bardzo praktyczne (gdym zniszczeniu ulegnie jedna pończocha nie trzeba kupować pary). (fs)

BOGDAN KUJAWA

Nowe tkaniny

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Kunickiego w Łodzi przysłały do wytwórczości nowego typu tkaniny tzw. wdziankowej z anilany „Malino”. W przygotowaniu są także nowe wzory kolorystyczne tkanin typu frotte (malpelo). Będą także w niedalekiej przyszłości produkować materiały z włóknem sztucznych, klejonych i termoplastycznych. Po zakończeniu doświadczeń fabryka zmieni profil produkcyjny, nastawiając się przede wszystkim na włókna, które znajdują zastosowanie w przemyśle odzieżowym (sztywki, podpinkki, galanterijny (tzw. damskie, walizki), będą stosowane jako materiały izolacyjne i filtracyjne.

CAF - fot. Rozmyslowicz



Teraz, kiedy rozpoczęliśmy nowy etap w naszym życiu z sentymentem wspominamy okres pobytu w Liceum Ogólnokształcącym Nr 6, z przyjęciem namiętnością wspominaliśmy klasę, w której nauczyliśmy się koleżeństwa, właściwego podejścia do nauki, dbałości o dobre imię swoje i ogółu. I wszyscy chyba mamy przekonanie, że włożony w nasze wychowanie trud pedagogów nie poszedł na marne. TOMASZ BORKOWSKI Lic. Ogólnokształcące nr 6

Miesiąc na dnie oceanu

W 2 lata 58 statków

Dziesięciu odważnych mężczyzn opuściło się pod koniec sierpnia na dno Pacyfiku u wybrzeży Kalifornii, aby zamieszkać w podobnym domku „Sealab-2” na głębokości 62 metrów.

Jeden ze śmialców, M. Scott Carpenter, pozostanie tam przez miesiąc, natomiast resztę zespołu po 15 dniach zastąpi nowa grupa.

Tym, którzy nie zwrócili uwagi na nazwisko, przypominać, że Scott Carpenter jest czwartym Amerykaninem który wznosił się w przestrzeń kosmiczną (na początku lata 1962). Obecnie astronauta przedzierzgał się w akwanautę i dowodzi grupą mieszkańców „Sealab-2”.

Akwanautci oddychają specjalną mieszaniną gazów (zawierającą oczywiście tlen), którą tłoczy się im przewodem ze statku na powierzchni oceanu pod ciśnieniem około 6 atmosfer, to jest takim, jakie panuje na głębokości 62 metrów. Mogą także spuszczać swój dom — wówczas zabierają ze sobą butle ze sprężonym gazem do oddychania.

Celem eksperymentu, który ma potrwać łącznie 45 dni, jest zbadanie wytrzymałości człowieka w warunkach życia na dużej głębokości.

Załoga Stoczni Gdańskiej ma już całkowicie skonkretyzowany i zatwierdzony plan produkcji na lata 1966 i 1967. Uwzględnia on wyniki dyskusji nad planami alternatywnymi, a więc budowę w 1966 r. jednego trawlera-przetwórnicy więcej oraz poprawę wskaźnika wydajności pracy w stosunku do założeń Zjednoczenia.

W r. 1966 Stocznia Gdańska przekaże armatorom 29 statków o łącznej pojemności 187 780 BRT (w tym 25 statków na eksport), a w roku 1967 — 28 statków o pojemności 195 610 BRT (w tym 21 na eksport). W stosunku do roku bieżącego wzrost tonażu wyniesie w poszczególnych latach 9,9 procent i 16,9 proc. Ponadto Stocznia Gdańska zbuduje w

tym czasie 16 głównych silników okrętowych, 332 kotły, 81 wód okrętowych oraz wykona 8 300 ton odlewów żelaznych i 2 700 odłówek. Wzrost produkcji według wartości wyniesie w 1966 r. 0,2 proc. i w r. 1967 — 5,6 proc.

W obu latach stoczniowcy gdańscy zbudują 58 statków.

Plan ten charakteryzuje się przede wszystkim zmianą asortymentu produkcji, przewidującą budowę nowych typów statków, jak baza-przetwórnica rybacka, drobnikowiec B-46 i trawler-przetwórnica B-22, nie mówiąc o wprowadzeniu szeregu odmian statków już produkowanych. Udział jednostek rybackich w produkcji Stoczni wzrośnie z 34 proc. w roku bieżącym do 42 proc. w roku 1967, zaś pracochłonność produkcji wzrośnie w poszczególnych latach omawianego okresu o 11,7 proc. i 14 proc. Szybki wzrost pracochłonności produkcji niżej wartości wynika z budowy nowych, nieznanych typów statków i opanowania techniki ich budowy, podobnie jak wzrost funduszu płać w stosunku do wzrostu zatrudnienia wynika z podwyższenia kwalifikacji załogi i nabycia przez dalszą jej część praw do dłuższych urlopów i wyższych premii za przepracowane lata. Zatrudnienie wzrośnie o 7,7 i 8,3 proc., a fundusz płać o 9 i 10,1 proc.

Opracowany jest także szczegółowo plan postępu techniczno-organizacyjnego, przewidujący m. in. uzyskanie w obu

omawianych latach 94 mln zł oszczędności.

Do najważniejszych zagadnień, jakie zostaną rozwiązane poprzez prace naukowo-badawcze należą: wprowadzenie na trawler-przetwórnice nowoczesnego napędu diesel — elektrycznego, automatyzacja silowni okrętowych z silnikami Burmeister i Wain, zastosowania stali o wyższej wytrzymałości do budowy kadłubów itd.

(ZAP)

„Gdańsk” na wodzie

W Stoczni Bałtyckiej w Leninogrodzie wodowano zbiornikowiec „Gdańsk” o nośności prawie 50 000 ton. Jest on przeznaczony dla Czarnomorskiego Przedsiębiorstwa Żeglarskiego, a jego nazwa wynika z przyjętego przez flotę radziecką systemu nazw dla statków tej serii.

Duże zbiornikowce budowane w Związku Radzieckim otrzymują nazwy stołic i wielkich miast w państwach socjalistycznych. Najpierw była seria zbiornikowców po ok. 30 000 ton („Pekin”, „Warszawa”, „Budapeszt” itd.), a następnie seria większych zbiornikowców („Sofia”, „Hawana”, „Belgrad”, „Bratysława”, „Drezno” itd.). Jest wśród nich również „Gdynia”. Przy okazji warto wspomnieć, że we flocie radzieckiej jest więcej statków o „polskich” nazwach, np. „Adam Mickiewicz”, „Fryderyk Szopen”, „Stanisław Moniuszko” itd.

„Deitrans”

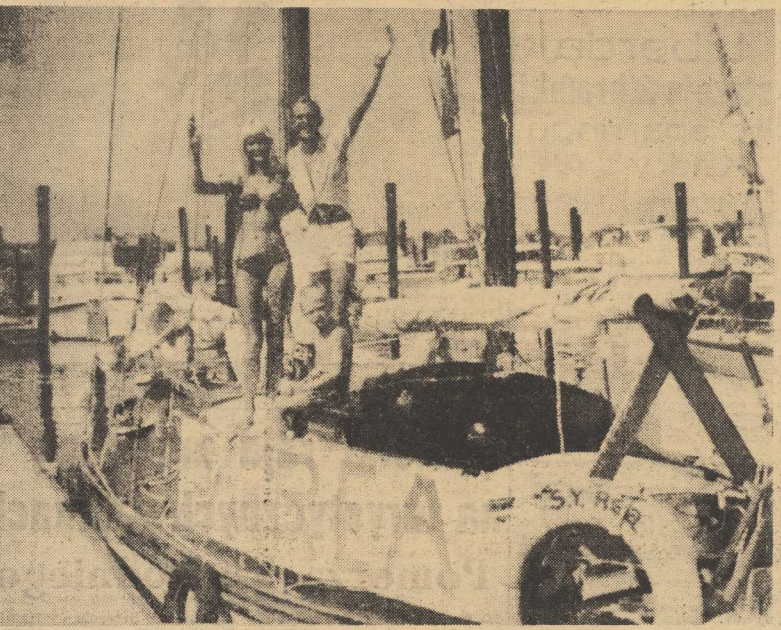
W toku prac nad usprawnianiem gospodarki narodowej NRD konieczne okazało się utworzenie specjalnego przedsiębiorstwa frachtowania. Powstało ono z dniem 1 lipca br. przez wydzielenie odpowiednich działów z połączonego przedsiębiorstwa spedycji i frachtowania „Deitrans”.

Samodzielne przedsiębiorstwo frachtowanie „Deitrans” istnieje już w NRD w latach 1952—1958, jednakże w tym okresie ciężar jego zadań sprowadzał się do poszukiwania zagranicznych tonażu do przewozu ładunków handlu morskiego NRD, a więc spełniało ono prawie wyłącznie rolę usługową wobec handlu zagranicznego.

Obecnie — no znacznym rozwoju Juty handlowej NRD — zadaniem przedsiębiorstwa frachtowania obejmuje zarówno obszar handlu zagranicznego jak i zapewnienie odnow edniego wykorzystania narodowej floty handlowej przez zakontraktowanie dla niej największych jednostek, własnych jak i obcych. (ZAP).

Rybacki wiad

Ustalona w swoim czasie, na mocy trójporozumienia między gospodarką rybną ZSRR, Polski i NRD współpraca zwiadał rybackiego — jak informuje Osrodek Zwiadał Rybackich przy MIR — odgrywa dużą rolę w polowach śledzi na Morzu Północnym. (ZAP).



Przez Atlantyk

Do portu nowojorskiego wpłynął 3 września niewielki jacht z trzypokładową załogą na pokładzie: 29-letnim Szwedem Per Erick Pechem, jego żoną i 6-letnim synkiem. Rodzina dopłynęła do Nowego Jorku po 14-miesięcznym rejsie, w czasie którego jacht przepłynął 11 tys. mil morskich ze Szwecji okrężną drogą do USA. CAF-Photofax

Japonia znowu odroczyła plany zbudowania okrętu o napędzie jądrowym. Japońska Komisja Energii Jądrowej oznaj-

miła, że ze względu na znaczną liczbę niewiadomych i poważną rozbieżności w ocenie kosztów budowy będzie musiała ponownie rozważyć plany okrętu. Położenie stępki pod okręt nastąpi w związku z tym chyba nie wcześniej niż latem 1967 r.

Japoński „atomowiec” za 10 mln dolarów

Według dotychczasowych planów, 6900-tonowy okręt miał być gotów w roku 1968. Koszt budowy szacowano na 10 milionów dolarów.

Wobec dotychczasowych planów, 6900-tonowy okręt miał być gotów w roku 1968. Koszt budowy szacowano na 10 milionów dolarów.

Naprawa portów WB

Od kilku lat czynniki rządowe W. Brytanii zajmują się intensywnie poprawą sytuacji w portach tego kraju, których nieodwydność jest ostro krytykowana. Po utworzeniu Narodowej Rady Portów, jako instytucji państwowej, koordynującej rozwój portowej, która przedewszystkiem już szereg posunięć w zakresie modernizacji portów, ogłoszono ostateczne wyniki badań specjalnej komisji pod przewodnictwem lorda Devlina, która badała środki i możliwości dalszej poprawy pracy portów. Jej uwaga koncentrowała się na zatrudnieniu robotników portowych, które w portach brytyjskich jest jeszcze dalekie od doskonałości i wywołuje wiele zatorów między pracodawcami i robotnikami a w efekcie również częste przerwy w pracy i strajki. Wnioski komisji zmierzają w kierunku zwiększenia ilości zatrudnienia robotników portowych i zmniejszenia liczby pracodawców w portach.

Remigiusz Szczęsnowicz (44)



I prawie wszędzie dzikie pola podmiejskie mają jednakowo nieciekawą historię. Są ponurym świadectwem zbliżającej się lawiny wielkiego miasta, która niesie z sobą zagładę lasom, polom, łąkom, a później wysypiskom i śmietnikom. Są też miejscem, w którym załatwiają swoje porachunki wielkomięskie mety. Tu przeprowadza się transakcje wieńczące złodziejskie dzieła, tu odchodzą karciane gry za banque, tu urzędują złodziejskie gangu sprawujące swoje sądy i odbywające narady, tu wrzeszczą festiwalnie się udane wyprawy i organizują „urzędowe” libacje z różnych ciemnych okazji.

Taki właśnie charakter miały „dzikie pola”, ciągnące się na południe od Cocalo.

Murko Kogan zdziwił się, kiedy otrzymał polecenie zjawienia się

tam o godzinie dwunastej w nocy. Po raz pierwszy w historii ich bandy korzystano z tego „złodziejskiego salonu”. Nie pasował on do stylu szefa i Jacka Balona. Kogan miał złe przeczucia, ciągle z niepokojem myślał o samownolnym wianamniu do mieszkania pani Kor z Meloon. Mimo to poszedł.

Jack czekał na niego w umówionym miejscu.

— Jesteś — powiedział na przywitaniu. — Pięć minut spóźniony. Napraw sobie cebule.

— Mówisz jak dziewczyna. Cóż te, miłosne spotkanie?

— Kocham cię, Murko. Wiesz, jak cię kocham. W każdym bądź razie nigdy bym ciebie nie zdradził.

— Nie wyglupiaj się. O co chodzi?

— Wiesz, o co chodzi. Wiesz lepiej ode mnie. Polecenie brzmiało: żadnych wyskoków na własną rękę. Bezgraniczne posłuszeństwo sze fowi. Uczciwa praca w banku Lidola. I co? Zaszędziłaś łapki?

Murko zrozumiał, że ten złodziejski ochłap, śmierdzący dolinierz, niewydarzony współnik jego skoku „Krzywa Łapka” — sygnął. Ale próbował walczyć.

— O czym mówisz, Jack? Ga-

dasz mądrzej od szefa. Awansowałeś?

— Nie udawaj greka, Kogan. Sko czyłeś z „Krzywą Łapką” do Meloon. W biały dzień zrobiliście mi czarkę i niesamowity szum na całą okolicę. Ten polski taniak weszły jak sukinyń. Zapłacisz za to, Kogan.

Murko wiedział, że z szefem nie ma żartów. Zaczął domyślać się celu misji Balona. Zmiękł.

— Nie wyglupiaj się, Jack. Drobny wypad na czystą robotę. Wstaw się u szefa. Wytlumacz.

— Za późno, Kogan. Wiesz jaka była umowa. Znasz starego.

— Dintojra? — zapytał przeciągle Murko, szukając drżącą ręką otworu kieszeni, w której spoczywał pistolet.

— Teraz się strachasz, stary cwaniaku. A wtedy nie bałeś się? A poza tym trzymał ręce przy szwach. Przy Balonie nie zdążył. Wiesz o tym tak samo jak ja.

Kogan wyjął rękę z kieszeni. Bład i roztrzęsiony stał przed Balonem szukając ratunku. Upatrzył zarysowujący się w mroku wycieczurzo pagórek śmieci. Postanowił skoczyć tam i ratować się ucieczką. Szpejony do skoku, usłyszał:

— Szef darował ci życie dziedzina glisto...

Odetchnął i z wrażenia usiadł na stercie cegeł.

— Darował? — zapytał z niedowierzaniem.

— Nie za darmo. Oddasz dochód z Meloon i za trzy dni załatwisz tego polskiego asa. Jasne? Każda próba odwrotu — wyrok.

— A potem?

— A potem zejdiesz nam z oczu albo zaśluzysz sobie na naszą wzięć cność i popracujesz jeszcze razem z nami. To zależy od humoru szefa.

— Mam w d... jego humor, ale — zgadzam się.

VI

Nadinspektor Erik Gonzales dotrzy mał słowa. Udzielił Janowi Kowskiemu daleko idących pełnomocnictw, mianował go kapitanem, dał wolną rękę w zorganizowaniu ekipy śledczej i zdał się całkowicie na umiejętności polskiego gościa. Nie mieszal się, jak dotychczas, w żadne posunięcia nowo mianowanego kapitana i bez słowa podpisywał dokumenty potrzebne Kowskiemu. Gonzales zadawała się z dawnowym pytaniem „jak idzie?” lub „co nowego?” tak samo, jak nie nie mówiąca odpowiedzialnie, że coś się kluje” lub „coś świta”.

C.d.n.

Jak będzie za tydzień w Buenos Aires?

Inter-Independiente 3:0 o Puchar Świata

Sensacyjna porażka Realu Madryt w PE

MEDIOLAN PAP. Na mediolańskim stadionie San Siro rozegrane zostało w środę w późnych godzinach wieczornych pierwsze spotkanie nieoficjalnego Klubowego Pucharu Świata między obrońcą tego trofeum zwyciężącą Pucharu Europy mediolańskim INTEREM oraz triumfatorom Pucharu Południowej Ameryki argentyńską drużyną INDEPENDIENTE Buenos Aires. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli Włosi — 3:0 (2:0). Za tydzień odbędzie się mecz rowanowy w Buenos Aires.

Drugie zwycięstwo polskich bokserów

BONN PAP. — Goszcząca w NRF bokserska reprezentacja Polski po drugiej odcisnęła w środę drugie zwycięstwo. Polacy spotkali się w miejscowości Rotweil z reprezentacją Wirtembergii i wygrali wysoko 17:3. Przegrał tylko Radziowski (kogucina) i byłym mistrzem Europy, Rastnerem. Ponadto punkt stracił Ciuka w wadze półśredniej, który zremisował z Perschke.

BUDAPEST PAP. Piłkarze mistrza Węgier FERENCVAROS Budapeszt zakwalifikowali się do 1/8 finału klubowego pucharu Europy gromiąc w rewanżowym meczu mistrza Islandii KEFLAVIK — 9:1 (6:1). Pierwszy mecz Węgry wygrali 4:1.

TIRANA PAP. Mistrz Albanii NENDORI Tirana zremisował w pierwszym eliminacyjnym meczu klubowego Pucharu Europy ze szkockim zespołem KILMARNOCK — 0:0.

HAGA PAP. Sensacją eliminacji Pucharu Europy była porażka REALU Madryt w pierwszym eliminacyjnym meczu z mistrzem Holandii FEYENOORD Rotterdam — 1:2.

MOSKWA PAP. W rewanżowym, eliminacyjnym meczu piłkarskiego Pucharu Zwycięzców Pucharów radzieckich drużyna DY NAMO Kijów pokonała zespół północnej Irlandii COLERAINE 4:0 (3:0). Pierwszy mecz wygrali także piłkarze radzieccy 6:1 i zakwalifikowali się do drugiej rundy.

Libierda strzela 2 bramki w sparingu Kadry „A”

CHORZÓW PAP. — Sparringowy mecz piłkarski Kadry „A” z Kadry Młodzieżową — rozegrany wczoraj w Chorzowie — zakończył się zwycięstwem Kadry „A” 4:3 (2:3). Bramki dla zwycięzców zdobyli: LIBERDA — 2, ORZECZOWSKI (samobójca) i LENTNER, a dla „młodzieżowców”: SADEK, SZOŁYSIK i KOWALIK.

Przygotowująca się do spotkania z Finlandią, drużyna Kadry „A” odniosła wprawdzie zwycięstwo, ale swa forma absolutnie nie zachwyca. Mecz obserwowano zaledwie 2 tys. widzów. Słabo zagrała obrońca w Kadrze „A”, w której występowali: Szczepiński, Gmoch, Osizko, Anzcok. Popelniali oni wiele błędów i pozwalali ogrywać się szybko najeźnikom drużyny młodzieżowej. Obaj pomocnicy, Stałuta i Grzegorzczak byli także słabi, a atak: Faber, Samski, Libierda, Lentner nie wykazywał większej ochoty do gry. Korzystnie z prezentował się atak młodzieżowy w składzie: Rother (William II), Sadek, Musiałek, Kowalik, przy czym najlepszymi zawodnikami byli: Kowalik, Sadek i po przerwie Szolysik. W pierwszej części meczu Szwedzkie bramki były nieprzełomne, nie wykazywał dobrego zmysłu taktycznego.

Dobry futbol w Lasku

PIĘKNY POKAZ GRY dali wczoraj młodzi piłkarze Arkonii, którzy w towarzyskim spotkaniu pokonali na własnym boisku ASK Vorwaerts Berlin 5:1 (3:0).



Było w tym meczu dużo sztychów i pomysłowych zagrań zespołu gospodarzy. Hat-trick SZARYŃSKIEGO (3 bramki), główka ZIEBKII oraz bramka KRYSZYŃSKIEGO były wysokiej klasy. Goście z NRD poza kondycją i strzeleniem ładnej bramki z 20 metrów, okazali się słabszymi technicznie zespołem.



W GASTAAD (SZWAJCARIA) MOŻNA ZA NIEWIELKĄ OPŁATĄ wypożyczyć buty narciarskie typu „rollka-ski” — rodzaj wrotków na gnieźdźkach, zamiast kółek. Na „rollka-ski” można zjeżdżać tylko po suchych zboczach. Amatorzy narciarstwa z zadowoleniem przyjęli tę nowość, która pozwala im trenować mimo braku sniegu. (CAF)

Na 64 motocyklach i w 11 samochodach

Wielki rajd motorowy na turystycznych szlakach Pomorza Zachodniego

W DNIACH 5 i 6 września na trasie Szczecin — Kamień — Świnoujście — Wolin — Szczecin odbywał się „IV Okręgowy Rajd Samochodowo-Motocyklowy”. Na 64 motocyklach i w 11 samochodach startowało 169 uczestników, co jest rekordem frekwencji w tej imprezie.

Reprezentanci klubów motorowych „JUNAK” i „PORTOWIEC”, WKS „WIARUS”, jak również sekcji turystycznej koła PTTK przy ZNTK Słargard i turyści indywidualni, poprzez udział w rajdzie, zdobyli bodźce i wzajemnie walczyli o wyzwanie Pomorza Zachodniego i zapoznali się z bogatymi walorami turystycznymi — krajoznawczymi pięknej Ziemi Szczecińskiej.

Rajd spełnił poważną funkcję dydaktyczno-wychowawczą, zapoznał bowiem zarówno z historią jak i z najnowszymi osiągnięciami naszych ziem z jednej strony, z drugiej zaś uczył kultury jazdy, wybrał poczęcie kolejeźnictwa i przyjaźni wśród turystów-motorowców. Na liczne pytania z dziedziny historii, geografii, turystyki i krajoznawstwa oraz zagadnień związanych z motoryzacją ponad 90 proc. uczestników odpowiedziało bezbłędnie, uzyskując ocenę punktową. Każdy z uczestników zdobył ponadto 20 pkt. na oznakę turystyki motorowej. Obowiązkowi Komandora rajdu pełnił mł. Józef RUDY, a szefią głównym był Mieczysław SEK.

Uroczystość zakończenia i rozdania nagród (m. in. puchary WKKFET i PTTK) odbędzie się 18 września o godz. 18 w Klubie Granicznym przy ul. Wawrzyniaka. (a)

Dwa tyki z Pucharu Ameryki (13)

Przedstawiamy mister Coxa

PORA PRZEDSTAWIĆ WRESZCIE MISTER COXA, o którym sporo już pisałem. Wspominałem o podsytkowym interesem usławianych zmianach regulaminu o rozkładaniu „pułki” Islandzkich Linii Lotniczych wynagrodzeniem tylko dlatego, że koszt przelotu jest niższy o 180 dolarów od osoby, niż podróży wygodnymi i szybkimi odrzutkami PLM, czy BEA...

Przywołam do kraju kapitalną karykaturę Coxa, wykonaną przez jednego z rodaków. Na rysunku tym mister Coxa ma zamiast nog... zwinąć w rulonik dolarowe banknoty. Głowa w postaci piłki, a zamiast oczu nowe pięćdziesięciocentówki z wizerunkiem tragicznie zmarłego prezydenta Kennedy'ego.

Mister Cox, to starszy, rosły pan, w wytwornym, dobrze skrojonym garniturze. Czy zna się na piłkarstwie? Chyba nie, a przynajmniej na pewno gorzej, niż na... interesach. Bo interes jest dla niego wszystkim. Obraca dziesiątkami i setkami tysięcy dolarów, ale każdego centa bierze pod lupę zanim go wyda. Jest skąpy do granic możliwości. Inwestuje tylko tam, gdzie widzi zyski. Poza tym nie go nie obchodzi. Idzie zarobku podporządkowuje wszystko...

Nazywają go bossem. Kreśli się wokół niego gromada „pomagierów”, z amerykańskim Niemcem Schwartzem na czele. Wszyscy są dla niego uprzedzająco grzeczni. Witają go z przyklejonym do warg uśmiechem, jakby wychylny z reklamy pasty do zębów.

Czasem przypomina szefa gangu ze schematycznego filmu. Catość obrazu dopełnia młoda i ładna sekretarka, dysponująca całą kolekcją uśmiechów o dużym zróżnicowaniu: dla szefa, dla współpracowników, dla klienta...

Czy Cox jest milionerem? Tego nikt nie wie. On sam tego nie mówi, ale można się domyślić, że tak.

Dla lepszej ilustracji sylwetki bossa, przytoczę fakt, który zdarzył się w ubiegłym roku, podczas pobytu Zagłębia w USA.

Podczas meczu sosnowiczan z Czerwoną Zvezdą z Jugostawii, Jacek Machnic doznał bolesnej i skomplikowanej kontuzji. Mister Cox w tym momencie wybiegł ze stadionu na ulicę i zaczął krzyaczyć, czy wśród przechodniów jest jakiś lekarz? Lekarz znalazł się szybko i Cox przyprowadził go na stadion. Mogłoby pomyśleć ktoś, że to podziwu godna dbałość o zdrowie polskiego piłkarza. Tak jednak nie było. Jeden z punktów umowy Cox z PZPN-em głosił, że jeśli w wypadku jakiegokolwiek kontuzji będzie lekarz na stadionie, wówczas mister Cox nie zapłaci odszkodowania. I tu był pies pogrzebany. Siad ten pies, siad przyzwania lekarza z ulicy...

ZBLIŻAŁ SIĘ KONIEC NASZEGO POBYTU W USA, a jeszcze nie wszyscy byli zadowolonymi. Dwaj dni, a z naszych sukcesów, ale poza tym każdy chciał przynajmniej przez kilka godzin gościć w swoim domu piłkarza ze Starego Kraju. Jak tu wsiąść ch gościć? Czas nie guma, dokoła rozciągnąć się nie da, a przede wszystkim trzeba jeszcze codziennie wykonać kilka godzin na meczu i treningu.

Żeby więc nikogo nie skrzywdzić wystąpiłmy z propozycją urzędniczą... losowania. W harmonogramie mieliśmy jeszcze dwa dni, które można było wykorzystać na wizytę. Dwaj dni, a propozycję i zaprzestano, że i w ciągu roku trudno byłoby im sprostać.

A WIEC LOSOWANIE. Siewcy los miał decydować, kto z naszych rodaków będzie nas gościł w ciągu tych dwóch dni. Każdy z rodaków widział w nas ambasadorów Starego Kraju, czy jak mówią bardziej w zszedzieli — Old Country. Byli nam wdzięczni za polską mowę, za nowinki przywiezione z Polski, za wiadomości o coraz wspanialszym rozwoju naszej ojczyzny. Z wyjątkami na twarzy słuchali naszych opowiadań, dopytywali się o każdy szczegół z ich rodzinnych miejscowości. (C.d.n.)

Opracowali: BERNARD GRYSZCZYK i LECH DRAPYŃSKI

Odloził bije rekord świata

PRAGA PAP. Na zawodach lekkoatletycznych w czeskosłowackiej miejscowości Houstka biegacz tego kraju, srebrny medalista z Tokio w biegu na 1 500 m Josef ODLOZIL ustanowił rekord świata w biegu na 2 000 m. Czeskosłowak uzyskał czas 5:01,0. Oficjalny rekord na leży do Francuza Jazy i wynosi 5:01,8.

Puchar Polski

Stal Lipiany drugim finalistą PP

DRUGIM FINALISTĄ piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim został zespół Stali Lipiany, który w decydującym meczu pokonał po dogrywce Regę Trzebiatów 4:1 (w normalnym czasie był wynik 1:1).

Tak więc w centralnych rozgrywkach PP Okręg Szczeciński reprezentować będą drużyny: ARKONIA III Szczecin i STALI Lipiany. II rzut piłkarskiego Pucharu Polski z udziałem 40 drużyn reprezentujących poszczególne Okręgi przeprowadzony zostanie w dniu 26 września br. (n)

Polska - India w hokeju na trawie

POZNAŃ PAP. Polski Związek Hokeja na trawie otrzymał od Hinduskiego Związku telegram, powiadamiający przyjazd do Polski doskonałych lastkarzy Indii w okresie od 28 do 26 października br. Mistrzowie olimpijscy rozegrali dwa spotkania — prawdopodobnie w Poznaniu i w Kaliszu.

Z reprezentacją Indii nasi hokeiści rozegrali dotychczas cztery spotkania, ponosząc porażki.

Zanim jednak przyjadą świętni hokeiści Indii do Polski — reprezentacja nasza w okresie od 24 do 23 września spotka się w Pradze dwukrotnie z zespołem Czechosłowacji. Na 26 października nastąpi hokejski pojedynek z drużyną NRD, gdzie w Lipsku spotkają się z reprezentacją naszego zachodniego sąsiada. Tuż przed meczem Polska-India, hokeistów polskich przeorganizuje w Poznaniu 17 października sędzią reprezentacja Holandii.

Ludzkie XX-lecie



Mistrz Adamski

Urodził się w Niemczech, w rodzinie polskiego górnika. Zawsze czuł się Polakiem. Gdy 26 kwietnia 1948 r. pierwszy transport przyjechał stamtąd do Szczecina wśród reemigrantów był on - Władysław ADAMSKI, szczeciński kolejarz, majster urządzeń technicznych w warsztatach Szczecińskich. Kolejarzem jest od tamtych, pierwszych dni. To już 18 rok... Naprzód pracował jako rewident, wago now na stacji Szczecin Gł., a z chwilą uruchomienia warsztatu napraw wagonów na stacji Port Centralny przeszedł tu, mając ku temu przy gotowaniu zawodowe.

Uruchomił warsztaty naprawy hamulców, wyszkolił 40 pracowników, wciąż składa pomysły racjonalizatorskie, z których aż 56 zostało już przyjętych. Widać zwierzeni cy zadowoleni są z pracy W. Adamskiego skoro jego kolejarzki mundur zdobią odznaki Krzyż Oficerski, Brązowy i Srebrny Krzyż Zasługi, Odznaka Racjonalizatorska Produkcji, Zasłużonego Przewodnika Pracy i Zasłużonego Kolejarza.

Znajduje również czas na efektywną odpowiadanie prac społeczna. Druga kadencja pastuje funkcje radnego DRN, jest członkiem Egzekutywy PDP na stacji Szczecin - Port Centralny, członkiem Plenum Rady Zakładowej i przewodniczącym Komisji Ekonomicznej Zakładu.

Tacy są szczecińscy kolejarze. Pracowici i aktywni. Mistrz Adamski kultywuje też inne cechy kolejarzkiej braci: tradycje zawodu przekazuje im potomstwu. I to także no wocześnie: kolejarzem w młodszej generacji rodziny Adamskich będzie córka, która uczy się obecnie na V roku Technikum Kolejowego. Syn natomiast obrabiał zawód elektrotechnika, przysposabiając się doń w Zawodowej Szkole Elektrotechnicznej.

Czy mistrz Adamski lubi prace na dziale? Alcz oczywiście! Skoro na być typowym, szczecińskim kolejarzem, nie może nie uprawiać tego nocy technego hobby. (a2)

Ze SFOS-owskiej kiesy...

ZGODNIE z długoletnią tradycją wrześniowe dni każdego roku upływają pod hasłem budowy kraju i stolicy. Wrzesień jest więc okazją do ukazania dotychczasowego dorobku tej organizacji, jak również mobilizowania społeczeństwa do dalszej ofiarności i świadczeń na SFOS. Złotówki przekazywane przez mieszkańców naszego województwa w latach 1961-1964 stworzyły pokąjny fundusz ponad 18 138 tys. zł. Natomiast szczecińskie inwestycje finansowane przez te organizacje mają wartość 36 mln zł. Do podwojenia funduszu przyczyniło się przekazywanie SFOS-owi (od 1962 r.) dopłat pobieranych przy sprzedaży alkoholu.

ROK 1965 bije dotychczasowe rekordy w dziedzinie SFOS-owskich inwestycji. Fundusz 21 800 tys. zł, o bilans społecznej ofiarności mieszkańców Ziemi Szczecińskiej. Pierwszym co do znaczenia i wielkości obiektem wybudowanym w szczecińskiej dzielnicy Akademickiej dla studentów WSR. 1 mln zł przeznaczone na odbudowę oddziału leczniczo-alkoholików w szpitalu na Cielbnie. 400 tys. zł otrzyma Muzeum Pomorza Zachodniego na zorganizowanie Galerii Malarstwa, a 600 tys. zł służy zdrowiu na zakup ambulansu Rtg.

Nie sposób, oczywiście wymienić wszystkich inwestycji, o których realizacja możliwa będzie dzięki funduszom SFOS. Wymienimy więc jeszcze choćby budowę mostu na wyspie Karłowicz (5 mln zł), odbudowę zabytkowego zamku w Płoczkach, remont Przechodni Przeciugrzulczej w Pyrzycach.

„JUTRO” szczecińskiego SFOS to zrealizowanie planu zbiórki w wysokości 140 mln zł, na taką bowiem sumę opiewa opracowany już perspektywiczny plan dochodów w latach 1966-1970. 91 mln zł zostanie w naszym województwie w formie nowych inwestycji. Przyniesie SFOS-owska 5-lata upływie pod znakiem troski o zdrowie mieszkańców województwa. Prawie 40 700 tys. zł otrzyma służba zdrowia. Dla resortu oświaty przeznaczono ok. 18 mln zł, na inwestycje kulturalne ponad 13 mln zł, a 3 mln zł umożliwi gospodarce komunalnej przeprowadzenie drobnych remontów budynków mieszkalnych i użytkowych.

W hotelach nadal tłoczno

W HOTELU „Continental” zatrzymała się wczoraj kolejna wyścigowa turystów szwedzkich, w hotelu „Piast” mieszkają - Szwedzi Finowie, Niemcy i nasz rodak ze Słanowa Zjednoczonych, Donald PASTERNIK. We wszystkich hotelach miejskich rozlokowano obrazy miłośnicy Warszawskiej Opery Objazdowej, który jutro rozpoczyna przedstawienia w sali ZBM (kino „Promień”).

Z takim programem wkracza szczeciński SFOS w swoje drugie XX-lecie. Wrzesień 1965 obchodzony jest bowiem nie tylko jako tradycyjny miesiąc odbudowy kraju i stolicy, ale także jako jubileuszowy miesiąc 20-letniej nieprzerwanej działalności SFOS. Była ona możliwa dzięki skromnym złotówkom, które w „SFOS-owskiej” kiesie urastają do milionów. (ns)

Mechanizacja prac torowych

PLAGA szczecińskich ulic, którymi przebiegają tory tramwajowe - jest wystająca, lub zapadnięta kostka brukowa. Rzecz ciekawa, że im więcej jest remontowanych i wymienianych ulic - tym więcej jest takich właśnie miejsc w nawierzchniach ulic.

Specjalistów, jak dotąd nie mogą doszukać się przyczyn tego stanu. Podobne, a nawet znacznie poważniejsze klopyty mieli komunalni z Krakowa. Tajemnicą leży najprawdopodobniej w złej jakości pracy brigad torowych, wykonujących tzw. podbijanie toru tłuczniem.

Czy jest to na radar? W pierwszym rzędzie trzeba zwrócić większą uwagę na jakość wykonanych prac. Nie jest ona zarówno w szczecińskim MPRD jak wśród brigad torowych MPK najlepsza. Poprawy należy szukać również w nowych rozwiązaniach technicznych.

U naszych sąsiadów w NRD już od lat prowadzi się budowę

Jak nazwać nowy most?

Pomysłów chyba wysłarczy

NASZYM CZYTELNIKOM, proponującym nazwy dla nowego mostu, nie brak pomysłów i inwencji. W niektórych listach znajdujemy dziełki najróżniejszych nazw i imion. Plik propozycji nadesłał np. Janina i Aleksandra JAKUBOWSKIE. Większość nazw łączy się z motem: - np. WILKÓW MORSKICH, ROZY WIATRÓW, POSEJDONA. Na sze Czytelnicy nie zapomniły również o mieszkańcy niegdyś w Szczecinie pocie - K. I. GALCZYŃSKIM - proponując także jego imię. Ob. Alojzy ROGOWSKI pisze: „Proponuję w miejsce nazwy „Most Zmögusa” - „Most Aleksandra Zawadzkiego”. Był to człowiek wielki i zasłużony dla Polski. Wszyscy Go kochali”. Propozycji nowych nazw uzbierało się już kilka setek.

Sadymy, że wystarczy aby wybrać z nich najbardziej i najciekawsze. Dziękujemy więc naszym Czytelnikom za listy i interesujące uwagi związane z nową nazwą dla mostu. W najbliższym czasie opublikujemy kilka projektów nazw. Droga plebiscytu wyboru nazwy najwłaściwszą i tę proponujemy władzom miasta.

Wystawa UNESCO w Szczecinie

W Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej zorganizowana została wystawa UNESCO pod nazwą „DZIEJE PISMA”. W otwarciu wystawy uczestniczył sekretarz generalny Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO - Władysław Grzędzielski.

Opracowanie wystawy powierzone dr Sandbergerowi - byłemu dyrektorowi Muzeum w Amsterdamie, oraz profesorowi Sorbony - Marcel Cohen. Reprezentowane planse pokazują dzieła pisma na przestrzeni pięciu tysięcy lat. Kolejne etapy jego rozwoju poczynają od piktogramu - pisma obrazkowego, który jest jedną z form prapisma, kończą na ukazaniu pisma jako dzieła sztuki i motywu malarskiego.

Wystawa ukazująca dzieła i znaleziska pisma zorganizowana została przez UNESCO w ramach ogólnego swatowej walki z analfabetyzmem i przygotowywanej w najbliższym czasie konferencji w Teheranie. Konferencja ma za zadanie wypracowanie najskuteczniejszych metod i form zwalczania analfabetyzmu w świecie. Jedną z największych łabń cywilizacji XX wieku. Jak notują oficjalne statystyki na kuli ziemskiej jest ponad 700 milionów analfabetów. Dominującą liczbą przypada na kontynent Afryki, Azji i Południowej Ameryki. Polska posiada najniższe osiągnięcia w likwidacji analfabetyzmu i te wysiłki spowodowały, że powołana Liczba ekspertów polskich zasiada w komisji do zwalczania analfabetyzmu UNESCO. Zdecydowało to również, że Polska jest pierwszym krajem, które mu udostępniono ekspozycję tej wystawy, bezpośrednio po jej otwarciu w Paryżu. W kraju oglądano ją już w Warszawie, Krakowie i Gdańsku.

W Szczecinie będzie otwarta do 20 września br. Względnie pozownawcze i ciekawy sposób ekspozycji, to najważniejsze walory wystawy, która powinna zainteresować zarówno młodzież jak również szerokie grono mieszkańców naszego miasta. NO-EL

Na Wystawie XX-lecia

Na planie-działalność służby zdrowia

IMPREZY dni branżowych służby zdrowia odbywać się będą przez dwa kolejne dni: 10

Jednym zdaniem

KOMENDA Hufca Szczecin-Da-bie ogłasza zbiorce wszystkich instruktorów ZHP w dniu 18 bm. o godz. 17.30, przy Państwowym Domu Dziecka w Zdrojach; obecność obowiązkowa.

DYREKCJA Państwowej Operetki zawiadamia, że wszystkie przedstawienia „Czerwonego Kapturka” odbywać się będą o godz. 17.30 (a nie jak podano w poprzednim komunikacie i wydrukowano na afiszach o godz. 10.30). Spektakle są otwarte, a bilety nabycić można indywidualnie i zbiorowo w kasie operetki po cenach ustalonych dla młodzieży szkolnej.

MŁODZIEŻ szkolna i studenci, którzy wybierają się na przedstawienia oper: „Moniuszki”, „Verbum nobile” i Rachmaninowa „Alecio” w dn. 13 i 14 bm. nabycić mogą w kasie „Orbisu” bilety na zamówienia zbiorowe. Korzystają wtedy z 50 proc. zniżki.

i 11 września. W piątek o godzinie 13 przewiduje się zorganizowanie spotkania kierownictwa Wydziału Zdrowia PWRN i Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia oraz aktywów związkowego i gospodarczego służby zdrowia województwa szczecińskiego z przedstawicielami pracy i radia.

W sobotę o godz. 11 odbędzie się spotkanie radnych z pionierami służby zdrowia z przedstawicielami Wydziału Zdrowia PWRN i PMRN w Szczecinie. Tematem spotkania będzie omówienie zadań perspektywicznych i założeń planu na lata 1966/70, dotyczących służby zdrowia. O godz. 13 uczennice średnich szkół medycznych zwiedzą Wystawę XX-lecia. W czasie od godz. 14 do 16 w sali kinowej Zamku odbędzie się pokaz filmów oświatowych o tematyce sanitarnej. (jo)

Kronika dnia

WIZYTA KONSULA FRANCUSKIEGO

DO SZCZECINA przybył wczoraj konsul Francji w Gdańsku p. Claude CANSOU. Złożył on wizyte przewodniczącemu Prezydium WRN, Marianowi LEMPIEKIEMU.

PLENUM MK SD

POSEL Zdzisław SIEDLEWSKI wziął udział w pięciodniowym posiedzeniu Miejskiego Komitetu SD, na którym sekretarz Włodzimierz OKULIAR referował zadania wykonywane przez VIII Kongres SD. Dyskusję podsumował przewodniczący Józef LASKA, wicedyrektor „Sperdytu”.

OBRADY KOMISJI OSWIATY MRN

Po przedwiednictwem radnego BLASZCZYKA odbyło się wczoraj posiedzenie Komisji Oświaty MRN, w którym uczestniczyła poseł Zdzisława KOSCIŁAŃSKA, reprezentująca Zarząd Okręgu ZNP. Dyskutowano regulamin komisji, który 27 bm. ma być zatwierdzony na sesji MRN. Inspektor szkolny Zygmunt SZYBŁOWSKI omówił ponadto sprawę zakupu i wykończenia materiałów związanych z najbliższą sesją WRN. Będzie ona poświęcona sprawom budownictwa wiejskiego. Dyskusję podsumował radny inż. Karol SZYMANSKI, prezes Sp. Pracy „PRZEPARAT”. Zebrał: (a)

...I KOMISJI BUDOWNICTWA WRN

DZIŚ przed południem brała sesję Komisja Budownictwa WRN dla omówienia materiałów związanych z najbliższą sesją WRN. Będzie ona poświęcona sprawom budownictwa wiejskiego. Dyskusję podsumował radny inż. Karol SZYMANSKI, prezes Sp. Pracy „PRZEPARAT”. Zebrał: (a)

Na zdjęciu: mechaniczną wkrętarke, mocującą szyny tramwajowe obsługuje Lech Wielebnowski - monter z MPRD.



Fot. St. Cieślak